№. 211. w Czwartek — dnia 10. Września 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dnia 8. Września. — Naczelny prezes prowincyi poznańskiéj, Beurmann, wyjechał do Halli.

Berlin, 7. Września. — Powszechna pruska gazeta zamieściła co następuje: Augsburgska powszechna gazeta zamieściła w num. 243. artykuł, z nad niższéj Elby, że »pewna gazeta stanu« w sprawie holsztyńskiéj milczy, a ztąd wyprowadza wnioski słabo zakryte o stanowiska rządu pruskiego, jakie zajął w téj sprawie. Ponieważ widzimy, że o nas wyraźnie jest mowa, i inne mniejszéj wagi gazety już dawniéj bez ogródki oświadczały, że Prussy stawiają trudności w niesieniu silnéj pomocy ze strony rady związku niemieckiego. Jesteśmy przeto upoważnieni do oświadczenia, ku naszemu zadowoleniu, że podania te przychylnych korrespondentów z prawdą i z kierunkiem rządu pruskiego w tak ważnéj sprawie się niezgadzają i w prostéj zostają sprzeczności.

Królewiec, dn. 1. Września. — Nasza miejska resursa, która niedawno odbywała przejażdżczkę a to z mniéj kłopotliwym skutkiem jak jéj siostra we Wrocławiu, wpływa przez rozprawy zmierzające do dobra ogólnego, na wszystkie strony. To powinno zasługiwać na pociechę, że rzemieślnicy występują także z rozbiorami rozmaitych przedmiotów. Tak niedawno mówił jeden introligator o potrzebie zaprowodzenia wystawy przemysłowéj, a jeden krawiec o potrzebie zlepszania stanu klas wyrobniczych. *Ważnym* był rozbiór rajcy Faciusa względem kassy dla wdów czeladniczych. O tém był napomknął Walesrode na przed ostatnim zgromadzeniu wieczornem w Böttchershöfchen, a pan Facius udowadniał, że się to nieda przywieśdź do skutku. Po wyłożeniu stanu rozmaitych kas wdowich wykazywał jakie pensye mogą być z nich wypłacane i wyjaśnił, że przy zapłacie 10, 20 sgr. albo talara wstępnego, a składania co tydzień 1, 2, 3 sgr. rocznia pensya mogłaby być ustanowioną tylko na 12, 24 i 36 tal. Zaprowadzeniu atoli takiéj kasy trzy stoją przeszkody na zawadzie. 1) za mało czeladzi jest ożenionych; 2) ich zapłata tygodniowa zbyt szczupła; 3) lud nie zna się jeszcze na skutkach stowarzyszeń. Lubo wielu podzielało to zdanie, przecież większość stanęła przy tém, że niezaszkodzi zrobić próbę. Żeby więcéj członków przypuścić do udziału zgodzono się, że biedniejsi mistrze rzemieślniczy, także przyjmowani być mogą. Wyznaczono więc powtórną komissyą do zgłębienia tego przedmiotu. Widać zatém najszlachetniejszą dążność w naszéj resursie, gdyż sobie położyła cel rozwiązywać na drodze pokoju, najważniejsze zagadnienia z pola socyalnego.

Z powodu znanego rozkazu gabinetowego do Magistratów, względem synodu generalnego, była mowa a odpowiedzi mającéj obejmować usprawiedliwienienie. Magistrat nasz 12 głosami przeciw 2 uchwalił, aby się w żadną odpowiedź niewdawać. Innego zdania było zgromadzenie reprezentantów miejskich i wyznaczyło komissyą do ułożenia adressu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 3. Wrześn. — W kilku biurach izby deputowanych interpelowano wczora ministrów z powodu pożarów w niektórych departamentach. Minister sprawiedliwości, który był w pierwszém biurze obecny, odpowiedział, że sądy są zatrudnione śledztwem. Wszystkie rozprawy polityczne odłożono na drugą część posiedzenia w Grudniu. Wczora odczytano projekt do adressu na mowę od tronu.

Dziś rozpoczęła się i ukończyła o 4 godzinie dyskussya względem adressu, lecz nie przystąpiono do głosowania, z powodu niedostatecznéj liczby członków izby.

Minister rólnictwa i handlu wydał pod dniem 25. Sierpnia okólnik do prefektów z powodu niepokojących pogłosek o żniwie tegorocznim, różne często sprzeczne i przesadzone wiadomości rozgłaszane codziennie o tegorocznem żniwie pozostawiają publiczność w smutnéj niepewności. Handel cierpi na tém. Żądania posiadaczy żywności podnoszą się i ztąd we wielu miejscach może przyjść do wybuchu niespokojności. Obowiązkiem jest położyć temu koniec przez wypośrodkowanie rzeczywistego rzeczy stanu. w tym celu żądam pomocy. Prawdziwy obraz położenia naszego wystarczy według mojego przekonania, do usunięcia obaw przesadzonych. Minister daléj żąda, ażeby prefekci niezwłocznie dla każdego powiatu swego departamentu wypracowali sprawozdanie, zawierające następne rubryki: czyli ilość zboża każdego rodzaju równa się urodzajowi w innych latach lub jest mniejsza? o ile mniejsza? $\frac{1}{5}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{2}$? wiele zboże daje mąki, jaka jest waga pszenicy pierwszéj, drugiéj i trzeciéj klassy? jaka średnia cena w powiecie? jak się podnoszą ceny? jaki stan będzie co do żywności w prowincyi? czy żywność na potrzeby wystarczy? o wiele niedostatek przewyższać będzie inne lata?

Według nadeszłych wiadomości od floty ewolucyjnéj znajdowała się pod Neapolem d. 18. Sierpnia. Król neapolitański wypłynął ze swoją flotyllą na spotkanie księcia Joinville.

Książę Montpensier, będąc teraz w Strasburgu, został zaproszony przez wielkiego księcia badeńskiego do Karlsruhe. Dwa dni zabawi tam i w Baden Baden.

Courrier français wątpi, aby rząd miał zamiar wysłać wyprawę na Madagaskar, to samo sądzi o Anglii, lubo ostatnia może na własną rękę wystąpi i Francyą wyprzedzi. Epoque rozwodzi się nad przyszłością Egiptu i sądzi, że Anglia uznała Ibrahima baszę za przyszłego władzcę Egiptu. Sir Charles Napier uznał prawo jego i Palmerston nawet przystał na to. Należy się przeto wdzięczność rządowi, iż ułatwił Ibrahimowi przejazd do Anglii, gdyż teraz ustalone zostało następstwo tronu w Egipcie.

Z Riort donoszą pod dniem 29. Sierpnia: drugie zawichrzenie spokojności z powodu podrożenia cen zbożowych w naszym departamencie nastąpiło. D. 24. b. m. nadwerężoną została spokojność małego miasta Chatollon, gdzie dzieci i kobiety rzuciły się na wozy napakowane zbożem. Władza wystąpiła i przywróciła spokojność.

Ostatnie wiadomości z Chateau Chinon są mniéj niepokojące. Podczas odejścia ostatniego kuriera panowała spokojność w tém mieście. Oddział dragonów wyruszył w kierunku do Lormes i Montsauche. Naruszono także spokojność w Villapourçon. Batalion piechoty obsadził w téj chwili okolicę Avallon i jest gotów do wyruszenia do Nierre i w okolice sąsiedzkie, które starano się zaburzyć. Spodziewają się dziś w Newers 4 kompanii pułku artyleryi, stojącego garnizonem w Bourges.

Minister handlu Cunin Gridain niebezpiecznie zachorował.

Henry został przeprowadzony z więzienia Luxembourg do Conciergerie.

W krótkim czasie zostanie ogłoszony powszechny regulamin dla admistracyi kolei żelaznych w Monitorze. Dochód z kolei północnéj znacznie się powiększa, a codzień pozynosi 30,000 franków.

Podobnie jak Ren, tak i Rodan nadzwyczaj przybrał, a w Lugdunie łącząc się ze Saoną, wstrzymuje bieg ostatniéj i w tył ją cofa. Tak wielka zachodzi różnica w podniesieniu się wody na obu rzekach.

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych powstał prezes po starszeństwie wieku i przemówił w następujący sposób, który nieco skracamy: zawdzięczam naprzód przywilejowi ten zaszczyt przewodniczenia pierwszym pracom izby. Starałem się z bezstronnością dopełnić mego obowiązku. Posiedzenie krótko tylko trwać będzie, ale izba poznała się na sobie i duchu, który ją ożywia. Kraj oczekuje wiele po nowém ciele prawodawczem, izba spełni nadzieje przez zaspokojenie materyalnych i politycznych interesów. Głęboki pokój wywierać będzie zbawienny wpływ na czynności izby, nie obaczymy na ławkach żadnych nieprzyjaciół, lecz tylko różne idee, różne zasady. W gorliwości o dobro publiczne w patryotyzmie i pil-

nością, będą się wszyscy współubiegać, aby każdy mógł wrócić do domu ze spokojnem przekonaniem dopełnionego obowiązku. Prawda, izba nie będzie głosowała jak poprzednio za opasaniem Paryża warowniami, za siecią kolei żelaznych od Renu do Oceanu, od morza śródziemnego do Pireneów, za kredytem 92 milionów, do podniesienia marynarki francuzkiéj, niemniéj jednak troskliwą będzie w zaprowadzaniu oszczędności i ulżeń w publicznych ciężarach. Te i tym podobne grzeczności prawił izbie staruszek.

A n g l i a.

Londyn, dn. 29. Sierpnia. — Wiadomości dochodzą nas groźne z powodu niedostatku kartofli w tym roku w Irlandyi. Pismo z Castlebar w hrabstwie irlandzkiém Mayo donosi, że po upływie miesiąca niebędzie ani jednéj zdrowéj kartofli w całém hrabstwie. Skutki smutnego położenia tego, pokazują się już teraz. Dowiadujemy się, że tłumy ludu dochodzące do 2000 głów zgromadziły się w Westport i ruszyły do posiadłości markiza Sligo, dla żądania żywności i pracy. Nienawiść przeciw dziedzicom do tego stopnia się upowszechniła, że zawsze wołają przy podobnych wydarzeniach, aby niepłacić dzierzawy i czynszów. Tak się i teraz stało. Chociaż markiz przyrzekł, że da swoim dzierzawcom. jeżeli w tłumie tym znajdują dosyć zatrudnienia i wsparcia, a położenie nieszczęśliwe drugich wymownie skreśli rządowi, jednakowoż tłum nieprzestał na tém i chciał na nim wymusić przyrzeczenie, że nie będzie żądał czynszu dzierzawnego. Markiz oświadczył, że wiernie dopełni swoich obowiązków jako dziedzic, ale zarówno bronić będzie praw swoich. Tłum rozbiegł się następnie, nie byliby żądali nawet od dziedzica czynszu dzierzawnego, gdyż wszyscy dzierzawcy są w stanie zapłacić ale znajduje się wielu podżegaczy, jak niedawno jeden duchowny do ludu się odezwał, że byłoby szaleństwem płacić daléj czynsze dzierzawne i że tylko chultaje dziedzice żądają jeszcze dzierzawnych czynszów. — W Castlebar zgromadził się tłum 5000 na otwartém polu, a mówcy oświadczyli, że lud niedługo z głodu wymrze i dla tego jest znaglony do żądania od rządu, aby niósł bezwłoczną pomoc.

Lord Devon pisze o środkach zaradczych obmyślonych przez rząd co następuje: nikt wątpić nie może, że trzeba lud w ciągłém utrzymywać zatrudnieniu. Każdy kto się od tego uchyla, niech zmuszonym zostanie ze strony rządu. Ale nie należy wszystkich właścicieli obciążać podatkami, którzy niemają w tych robotach żadnego interesu i nie należy źródeł dochodów hrabstwa przeznaczać na te roboty, które trwałego nie przynoszą pożytku. Różnica rządowego a pana Monsell planu co do robót, ta zachodzi: pierwszy projektuje podatek nałożyć na wszystkie baronie, dla opłacenia robót przy publicznych pracach, jak przy drogach, mostach, gdy tymczasem pan Monsell, pozostawia wybór dziedzicom, do jakich lud chcą użyć robót. Nadto żąda pan Monsell, aby baronia lub miasto owo więcéj płaciło podatku na zarobkowość, które z niéj więcéj korzysta. Na każden przecież przypadek przyznają prawo rządowi, iż może zmuszać baronie do zatrudniania ludzi robotą, gdyż inaczéj każda baronia obrażiłaby się wymówką, że robót niepotrzeba, a przeto i płacić za nie nie jest obowiązaną.

Powiadają, że pobyt tak długo trwający namiestnika irlandzkiego w Anglii, każe spodziewać się przeważnych postanowień rządu. A chociaż różne są zdania względem koncessyi udzielić się mających Irlandyi, tyla przecie pewną jest rzeczą, że bardzo ważne reformy nastąpią, aby uprzedzić wszelki wybuch w Irlandyi, któryby się łatwo mógł udać przy panującym głodzie. Tak więc głód dopomoże do zaprowadzenia nie jednéj zbawiennéj reformy w nadużyciach dawnéj angielskiéj administracyi, o którą dotąd na próżno w parlamencie kołatano. Konieczność nieodzowna przeprowadza największe ulepszenia w stanie społecznym.

Londyn. — Czytamy w Times: Wiemy dobrze, że w dzisiejszym składzie społeczeństwa we Francyi, nie ma może kraju w Europie, jeżeli wyjmiemy Hiszpanię i Portugalią, od któregoby się można mniéj spodziewać pomocy dla sprawy wolnego handlu; ale fakt ten tak jest przeciwnym położeniu, jakie Francya zajmuje w świecie, że z pewnością twierdzimy, iż wiecznie trwać nie może. Imiona takie jak Turgot lub Say, śmiało można stawić obok Adama Smith lub Ricarda, w rocznikach ekonomii polityczném i nigdzie zasady teoryczne wolnéj zamiany nie były ściśléj wyłożone, objaśnione z większym dowcipem, jak w dziełach dwóch tych ekonomistów francuzkich. We Francyi rólnicy i w ogóle wszyscy producenci mogą zyskać niesłychanie wiele z zaprowadzenia wolności handlu. System protekcyjny jest bardziéj szkodliwy jak pomocny rólnictwu francuzkiemu, jakkolwiek wprowadzenie bydła rogatego jest obłożone ogromném cłem, równie jak dowóz materyi nie obrobionych wszelkiego rodzaju. Nakoniec ministrowie niektórzy a pomiędzy nimi pan Duchatel, który, jako minister spraw wewnętrznych pierwsze miejsce pomiędzy nimi zajmuje, są przychylnymi w teoryi przynajmniéj, wolnemu handlowi. Prawdziwe zasady handlu wybornie wyłożonemi zostały przez ekonomistów francuzkich. Interes kraju niczego nie potrzebuje się obawiać, a wszystko może zyskać przez zaprowadzenie wolnego handlu, a we Francyi znajdziemy mnóstwo ministrów godnych prowadzić swój kraj po téj drodze. Journal des Débats odzywając się językiem ludzi najoświeceńszych swego stronnictwa, korzystał z przybycia pana Cobden do Paryża, by się oświadczyć za wolnością handlu. Nie ulega wątpliwości, że ostatnie zmiany zaprowadzone w taryfie Anglii i Stanów Zjednoczonych zadały cios silny systematowi protekcyjnemu w całym świecie. Pomimo tego, nie wierzymy w rychłe zwycięztwo zasad wolnego handlu we Francyi, a to z powodów raczéj politycznych jak handlowych. Klassa stosunkowo słaba 220,000 wyborców składa się powiększéj części z protekcyonistów. Izba deputowanych jest daleko więcéj protekcyonistowską jak izba parów, gdzie ludzie tacy jak pp. d'Harcourt, Anisson Duperron, Rossi, wyraźnie już oświadczyli się za wolnością handlu. Dopóki massa konsumentów nie przekona się jak wielki podatek niestały opłaca pod nazwą ceł opiekuńczych, spodziewać się należy, że opinia publiczna popierać będzie gabinet we wszystkich reformach handlowych, śmiałych i skutecznych.

Donoszą z Dublina: »Zgoda pomiędzy gabinetem a panem O'Connell jest niezawodną. Nie mówimy już tutaj o tonie umiarkowania, panującym teraz w Przedsionku Zgody, ani o powrocie pana Daniela O'Connell do urzędu, podobnie jak innych naczelników repealu; przytoczymy tu jako fakt nader ważny, mianowanie pana Morgan J. O'Connell, wnuczka pana Daniela O'Connell, członka parlamentu za hrabstwo Kerry, komissarzem rządowym do żywienia ubogich w Irlandyi.

Oprócz O'Taheiti, o którą jak wiadomo lord Palmerston przesłał notę gabinetowi Tuileries, Anglia zaprzecza prawa posiadłości na rzece Gabon. Lord Aberdeen jeszcze przed złożeniem swego wydziału, w téj kwestyi przesłał stósowną notę; lord Palmerston po wstąpieniu w téj saméj kwestyi przesłał panu Guizot przez tutejsze poselstwo francuzkię notę jeszcze bardziéj nastającą. W téj chwili krążące kwestye pomiędzy gabinetami londyńskim i paryskim są: O'Taheiti, Gabon (w zachodniéj Afryce) i małżeństwo hiszpańskie.

Morning Herald, organ stronnictwa protekcyonistów tak mówi o przyjęciu pana Cobden w Paryżu: »Nie dziwimy się dobremu przyjęciu pana Cobden w Paryżu. Pan Cobden dla Paryżanów jest nowością, jest to przedmiot do rozmowy. Tom-Puce także był bardzo popularnym w Paryżu. Niech cesarz chiński wyśle do Tuileries ambasadora, a możemy zaręczyć panu Cobden, że będzie przebiegał całą ulicę ś. Honoryusza, a nikt na niego oka nie zwróci. — Jednakże potrzeba koniecznie, by ambasador ubranym był w spiczastą czapkę, z ogonem lub piórem pawiem i żeby przywiózł z sobą mnóstwo gniazd jaskółczych na zupę; inaczéj upadnie na zawsze. Kiedyś w Paryżu mówiono tylko o Abd-el-Kaderze, późniéj pani Lafarge była przedmiotem wszystkich rozmów; ale dziś są to rzeczy stare i wypędzone na zawsze z salonów Paryża. Otóż widzimy, co to sława w stolicy Francyi. W Paryżu wszyskie lwy mają dzień jeden sławy; pan Cobden musiał mieć swój także. Mamy nawet nadzieję, że Very wymyśli zupę à la Cobden, sos ostry à la Liga. Nie potrzeba się jednak obawiać, by Francya myślała o reformach handlowych, do których p. Cobden chciałby ją nakłonić; zyskał on od Francyi obiad, ale spodziewamy się, że nic więcéj nie otrzyma.

Singapore Free Press przywieziony tutaj ostatnią pocztą wschodnio-indyjską, mówi o wiadomościach przybyłych do Singapore parostatkiem Phlegeton z Sarawack, rezydencyi ajenta angielskiego pana Brooke. Pan Brooke był wystawionym ciągle na ataki swych nieprzyjaciół, a szczególnéj sułtana wyspy Borneo zwanego Proper, jednakże angielska eskadra pod admirałem Cochrane złożona z okrętów Agincourt, Royalis, Iris, Ringdowe oraz parostatku Spitefulle w dniu 19. Maja właśnie na pomoc mu do Borneo przybyła. W Sarawack właśnie miano budować szkołę, i kościół dla rozszerzenia chrześcijaństwa pomiędzy krajowcami.

H i s z p a n i a.

Madryt, dn. 29. Sierpnia. — Wczora wieczorem doniosła królowa radzie ministrów r swém postanowieniu połączenia się z księciem kadyxu, infantem don Francisco de Asis, małżeńskim ślubem. Rada ministrów odpowiedziała jeszcze tego samego wieczora: iż szanuje wolę królowéj i zgromadzi się dnia następnego, dla naradzenia się w téj tak ważnéj sprawie. Dziś popołudniu od 2 godzinie zgromadziła się rada ministrów; posiedzenie trwało aż do 4 godziny i ukończono to pytanie. Zaręczają także, iż ministerstwo zarazem postanowiło, aby małżeństwo między infantką donną Luizą a księciem Montpensier przyszło do skutku.

Urzędowa gazeta madrycka ogłasza dziś następujący dekret: Donna Izabella II. z Bożéj łaski i według konstytucyi hiszpańskiego narodu królowa hiszpańska, wszystkim czytającym to postanowienie, pozdrowienie: wiadomo czynię, że postanowiłam kuzyna mojego, infanta don Francisco de Asis Maria, pojąć za małżonka, a zachowując przepis artykułu 17. konstytucyi i wykonywając naszą królewską prerogatywę, po wysłuchaniu naszéj królewskiéj rady, zwołujemy królewskim dekretem kortezów królestwa na dzień 14. Września. W skutek tego rozkazujemy, aby w tym dniu 14. Września senatorowie i deputowani zgromadzili się w stolicy Hiszpanii, dla otwarcia kortezów. Działo się w pałacu, dn. 28. Sierpnia 1846. Królowa. Dekret ten został kontrasygnowany przey ministra spraw wewnętrznych, do Jose Pidal.

Jeszcze wczora wieczorem rozesłano kurierów na prowincye i za granicę, w celu uwiadomienia o wyborze na małżonka królowéj infanta don Francisco de Asis.

Królowa Izabella ma blisko lat 16, urodziła się w Madrycie d. 10. Października 1830. Infant don Francisco de Asis Maria skończył w Maju

rok 25 (urodził się 13. Maja 1822.). Książę Montpensier (urodził się w Neuilly 31. Lipca 1824.) ma lat 22, a infantka donna Maria Luiza Fernanda (urodziła się 30. Stycznia 1832.) 14 lat i 7 miesięcy.

Jak głoszą jeszcze wczora odbyły się uroczyste zaręczyny między Izabellą i infantem don Francisco de Asis.

W ł o c h y.

Pistoja, 20. Sierpnia. — Przytaczamy tutaj z gazety Augsburgskiéj część listu prywatnego, który dopełnić może rozmaite doniesienia o trzęsieniu ziemi we Włoszech: »Znajdowałem się właśnie (w dniu 14. Sierpnia) z kanonikiem B. w mojéj willi; rodzina moja udała się do kąpieli morskiéj nie daleko od domu; nagle słyszę huk głuchy ale mocny, sala w któréj się znajdowałem drżéć zaczyna, meble poruszają się z miejsca, trzy lampy z pokryciem szklannem drżąc wydają szczęk podobny do dzwonienia w zele, z sufitu i ścian spada mnóstwo drobnych kawałków muru. Pokój podobnym był do okrętu miotanego wiatrami. Z początku z przerażenia obaj zaniemieliśmy, trzęsienie trwało dobre ośm sekund; gdy ustało przyszliśmy do siebie. Kanonik klęknął przy fortepianie i zaczął się modlić, ja się lękałem, by sufit nie spadł nam na głowy i myślałem o śmierci, bo w podobnych chwilach nie bardzo wesoło. Przypomniałem sobie, że w czasie trzęsienia ziemi najlepiéj stanąć we drzwiach lub w oknie, spadające bowiem belki nie mogą tam łatwo dosięgnąć. Chciałem więc udać się do okna, trzęsienie znowu czuć się dało, gdym się z krzesła podniósł, kanonik był mi na drodze, popchnąłem go silnie, wołając, by do okna spieszył; ale gdym okno otworzyć usiłował, by siąść na nim dla większego bezpieczeństwa, trzęsienie ustało. Wówczas wybiegłem z domu, by znaleść moją żonę i dzieci. Stała ona blada z przestrachu przed drzwiami, wiatru nie było żadnego, a jednak moja żona i córki widziały jak okiennice silnie o mur biły, widziały jak dom, który jest dość wysoki, dwa razy od prawéj strony ku lewéj się poruszył. Niezawodnie wszystkie sufity byłyby się zapadły, gdyby trzęsienie ziemi dłużéj trwało, tynk we wszystkich pokojach poodpadał, a drzewo belek górnych widać wszędzie. — Niedziela 16. Sierpnia. Dowiedziałem się, że w małéj wiosce o 8 do 10 miglie ztąd, wszystkie domy się zapadły, kilku ludzi w tym wypadku zginęło. — Po wielkiem wstrząśnieniu w piątek, miały miejsce jeszcze cztery mniejsze. Dziś w nocy o 4téj przebudziłem się, czując jak łóżko drga ze mną, inne osoby w domu śpiące także się przebudziły z tego powodu.... Właśnie gdym chciał pieczętować mój list o 10. wieczorem poczułem trzęsienie ziemi, szyby dzwoniły, słychać było huk podziemny i hałas jakby ze dwanaście osób po pokojach się goniło. Gorąco tu niesłychane jak w południe, chociaż noc; w téj chwili powietrze jest wilgotne, ciężkie, nieruchome, niebo gęstemi chmurami pokryte zapowiada na nieszczęście nowe uderzenia... W téj chwili czuję nowe wstrząśnienie, poznasz po pismie mego listu jak wszystko drży... Jutro pojedziemy do Flocencyi, bo tutaj nie można wytrzymać.«

Rzym, dn. 22. Sierpnia. — Rząd zatrudniony jest teraz uporządkowaniem skarbu. Oszczędność ma być systematycznie zaprowadzoną, aby rozchód nie przewyższał przychodu. Mówią o zredukowaniu procentu od obligów państwa i podobno rozpoczęto układy tak z krajowymi jak belgiiskimi kapitalistami względem pożyczki. Słychać, że dla zmniejszenia wydatków rząd papiezki wchodzi w umowę z rządem francuskim, aby swych zbrodniarzy skazanych na galery mógł wysłać do Algieru na kolonistów. Do wszystkich Legatów i delegatów prowincyalnych wyszedł okólnik, ażeby spisali wszystkich urzędników ze wzmianką o ich posadzie, latach służby, pensyi, zdolności i t. d. Oprócz czterech prałatów, którzy składają kommissyą mającą zdać sprawozdanie względem założenia drogi żelaznéj przydał papież jeszcze księcia Don Marco Massimo. Lubo nie masz towarzystwa, któreby myślało o kolei przecież się kłócą o nadanie drodze najkorzystniejszego kierunku.

Constitutionel donosi z Rzymu, iż tam słychać jako o rzeczy zupełnie pewnéj, że król sardyński pisał bardzo pochlebny list do papieża, w którym składa swe powinszowania z powodu danéj amnestyi i z powodu instytucyi przyrzeczonych państwu rzymskiemu. Dobre porozumienie pomiędzy dworem rzymskim, a piemontskim ma być śmiertelnym ciosem dla stronnictwa wstecznego. W skutek tego kardynał Gizzi miał wydać notę do króla neapolitańskiego, w któréj uskarza się na nieprzyjazne postępowanie rządu neapolitańskiego względem rządu papieskiego.

Lubo Grzegorz XVI. panował lat 15 i niejedno zaprowadził tak w Rzymie, jak w kościele katolickim, przecież wszystkie dzienniki rzymskie milczały o czasie jego panowania i dopiero teraz gdy Pius IX. oświadczył, że czy pochwała, czy nagana najświeższych wypadków będzie mu służyła za naukę, Diario di Roma zwraca uwagę na panowanie zmarłego papieża tłumacząc opóźnienie z tak ważnym artykułem. Na pochwałę Grzegorza XVI. powiada ten dziennik, że z wielkim talentem, rozstropnością, energią i charakterem, a mając obszerną naukę teologiczną obracał głównie całe usiłowanie na to, ażeby zabezpieczyć dogma religii katolickiéj od wpływu nowych teoryi i aby granice widoczne kościoła rozprzestrzenić do najodleglejszych zakątków. Stądto jego proskrybowanie nauk błędnych i stowarzyszeń bezbożnych, zakaz handlu niewolnikami. — Jego głównem staraniem było wrócić do dawnego życia dawny instytut missyjny i starał się zakładać nowe biskupstwa, a stąd za jego wpływem przybyło: w kościelnem państwie jedno, w Sycylii ośm, w Sardyni jedno, w Belgii jedno, w Irlandyi jedno; w Afryce jedno, w południowéj Ameryce siedm, w północnéj szesnaście, na Oceanie cztery. — W Anglii ustanowił cztery generalne wikaryaty. Tak w starym, jak w nowym świecie arcybiskupi poosadzali wiele wikaryatów missyjnych. Za jego papiestwa bardzo wiele ludzi nawrócono do kościoła katolickiego, co było skutkiem rozprzestrzenienia missyi i co zostało uczczone medalem wybitym na pamiątkę. Bardzo był chojny na wspomaganie kościołów w państwie rzymskiem. Kościołowi watykańskiemu darował kosztowną relikwię krzyża Chrystusowego. Do Nowéj Grenady pierwszy on dopiero wysłał nuncyusza apostolskiego i pierwszy przyjął zawierzytelnionych dyplomatów od Mexyku, rzeczypospolitéj Ekwatora i Chili. Od cesarza rossyjskiego dostał kosztowne dary z Malachitu dla kościoła św. Pawła (niegdyś polskiego) w Rzymie, a od Mehemeda Ali alabastrowe kolumny. Z Abyssinii od trzech państw chrześciańskich Tigri, Amara i Schoa przyszło poselstwo do Rzymu w celu złożenia hołdu Grzegorzowi XVI. W państwie kościelnem wyznaczył kommissyą do rewizyi praw cywilnych i kryminalnych, kazał rzeki zamięniać w spławne, rozszerzać porty, zakładać drogi; skupił napowrót dobra apanażowe księcia Leuchtenberga, pozwalał pozakładać izby handlowe, banki, zabespieczenia życia, kasy oszczędności. Zaprowadził parową żeglugę na Tybrze, wysłał expedycyą morską do Egiptu w celach naukowych. Pod względem oświaty pozakładał Scuole cristiane, szkoły wieczorne i dawał opiekę sztukom pięknym, muzeom i wszelkim zbiorom. Kanonizował czterech Włochów i jednę Włoszkę na świętych. W roku 1840. sam poświęcał nowy ołtarz w kościele św. Pawła.

N i e m c y.

Frankfurt n. M., dn. 3. Września. — W Rudolfstadt zacznie wychodzić gazeta pod tytułem Allgemeine Auswanderungs-Zeitung dla ludzi opuszczających swój kraj w celu zakładania kolonii po innych krajach, Numer wydany na próbę, nie zapowiada w Redakcyi tego usposobienia, którego od niéj wymagać należałoby. Że w czasie, kiedy wychodztwo kolonizacyjne tak się szerzy, księgarz spekulant rzuca się na podobny dziennik, jest rzeczą bardzo naturalną, tylko powinienby zgromadzać i dawać najsumienniejsze rady. Wybornem z téj strony jest pismo francuzkie o Stanach Zjednoczonych barona Straethen Ponthoz, który bawił we Washingtonie jako sekretarz poselstwa belgijskiego. W rzetelném opowiadaniu pismo to daje także zachętę do wynoszenia się na kolonizacyą do Stanów Zjednoczonych. Jest ono przetłumaczone i na język niemiecki. W nim kolonista znajduje formalną instrukcyą, co go czeka i jak w każdym razie ma sobie postąpić. Baron Straeten utrzymuje, że teraźniejszy natłok kolonistów do Stanów Zjednoczonych nie wynika z ciśnięcia się ludności pod rząd swobodniejszy, ani z usuwania się od prześladowań religijnych, ale jedynie zasadza się na tém, że klimat północnéj Ameryki jest sprzyjaźniejszy zarobkowości niż klimat Niemiec i wielu innych europejskich krajów. Z tém wszystkiem co do religii, pewnie się nieco myli, bo mnóstwo chłopów wyprowadza się nieco z Pruss, iż jak uutrzymują, nie wolno im się trzymać pierwotnych zasad Luthra i nie mogą być tak zwanymi staro-lutheranami (Altlutheraner). Jest to poniekąd wskazówką, że przy większych ruchach i zmianach religijnych, wychodztwo bardzoby się zwiększyć mogło. Co do fundamentu, aby wychodziec znalazł szczęście za Oceanem, koniecznie mu jest potrzebny kapitał. Niemcy dopókąd nie mają własnéj siły moralnéj, tak długo nie mogą odnosić żadnéj korzyści, lecz tylko stratę z wychodzenia ich ludu do odległych obcych krajów. Przy własnéj flocie za pośrednictwem swych kolonistów po różnych punktach kuli ziemskiéj, naród niemiecki mógłby odnosić ogromne handlowe korzyści. Na teraz powinnyby być przepisy, które zabroniły agentom handlowym trudnić się wysyłaniem ludu na osady zagraniczne, a należałoby do tego wyznaczyć urzędników, gdyż dziś prowadzi się szkaradny handel wychodzcami bez kłopotania się o ich pomyślność lub najżywsze nieszczęście. Pokazało się np. z ogłoszenia brazyliańskiego konsula Sturza, że rząd brazylijski już od ośmiu lat nie żąda wezbrania kolonistów a dom handlowy Delrue namawia ciągle lud niemiecki do tego kraju. W roku 1844. dom ten miał przysłać tylko 600 familii do familii Rio de Janeiro, a on ich wysłał ku trzem tysiącom; dla swego zysku, nie pytając się, co poczną za Oceanem. W ogóle zdaje się, że ludzie, którzy już koniecznie chcą porzucać, zawsze rozsądniéj robią, kiedy się do północnéj jak kiedy do południowéj udają Ameryki.

Od granic holsztyńskich, d. 31. Sierpnia. — Liczni agenci rządu duńskiego wzięli pocztę w księstwach pod tajemny dozor i wietrzą głównie za pismami i książkami nadchodzącemi z Niemiec.—Duńczykowie utrzymują, że Holsztynowie i Szleswiczykowie są demagogami i stoją w związku z komitetami młodych Niemiec, i że trudno pojąć, z jakiéj przyczyny rządy niemieckie, te karogodne rozgałęzienia, których pień tkwi korzeniem w ziemi niemieckiéj już dawno niewytępiły? Ledwie można wymyślić wykręt niedorzeczniejszy na wzniecenie podejrzeń u monarchów przeciw ich ludom. Pokazuje to tylko ograniczoność duńskich zapaleńców, do których wreszcie liczą się mężowie stojący blisko tronu, i którzy swój szkodliwy wpływ na niego wywierają. Ale bardzo mdło ten wpływ odbije się o puklerz narodowego sposobu myslenia, którego Holsztyn i Szleswik złożyły bardzo wy-

bitne dowody. Śmiać się trzeba z duńskiéj niezgrabności przy zastosowaniu środków na wytępienie narodowości niemieckiéj w księstwach i na odezwanie się Niemiec. Spomniawszy o tajemném czuwaniu nad pocztą pozostaje nadmienić jeszcze, że policya duńska sama przesyła pisma zakazane do ludzi, którzy jéj się zdają być patryotami niemieckimi. Ledwie roznoszczyk pocztowy zdoła wręczyć pakiet i odbiorca go rozpieczutuje, kiedy wchodzi policya, chwyta pismo lub książkę i robi denuncyacyą o kommunikacye zagrażające niebezpieczeństwem państwu. Tak się niedawno zdarzyło piwowarowi Muggli w Sursee. Któż niepozna niezgrabnéj łapki duńskiéj, w którą odtąd żaden człowiek w Holsztynie, ani Szleswiku schwytać się już niepozwoli. W księstwach zgadzają się powszechnie, że Dania swoje materyały zbrojnéj siły morskiéj zachowuje tylko na użytek Anglii lub Rossyi; prawo mocniejszego będzie rozstrzygało czyją się mają stać własnością. — U siły lądowéj trudno się wywiedzieć o jakim talencie pomiędzy wyższymi oficerami.

Ameryka.

Dziennik angielski Globe donosi, że Amerykanom przykrzy się już wojna, aleby chcieli rozszerzyć swe Stany Zjednoczone i stąd wolą to przywieść do skutku za pomocą pieniędzy, jak przez rozlew krwi. Zaprzestaliby wreszcie już tylko na Kalifornii. Prezydent uczynił wniosek do rządu mexykańskiego o pokoj i z téj to przyczyny potrzebował dwa miliony dolarów, które mu przez izby reprezentantów przyznane zostały. Jest przy tém dobry i pieniężny rachunek, bo koszta wojny z pewnościąby więcéj wynosiły. Traktat o Oregon z Anglią ogłoszono już w zbiorze praw i zamianowano dla tego kraju rząd terytoryalny. Ożywiono wstępne zarzuty w kongressie, że Anglii dozwolono zbyt wiele korzyści. Będzie o tém jeszcze mowa późniéj.

Uwagi z powodu wyszłéj niedawno na widok publiczny karty klimatologicznéj Warszawy.

Z wyrobami umysłowemi tak się niemal dzieje w ogólnym postępie ich doskonalenia się, jak ze zwyczajnemi wyrobami naszych sił fizycznych: to jest jak te ostatnie wyroby wiele muszą doznać zmian, przeistoczeń, uproszczeń i prawie zawsze znacznego uszczuplenia swojéj surowéj materii, z któréj początkowo powstały, nim się staną tém czém być powinny: tak to samo dzieje się z utworami naszego umysłu: to jest w początkach są one zwykle zbyt nieokrzesane, niedostępne, zawiłe i odstraszają swoją zbyteczną obszernością oraz i uczonością; a potém dopiero nabywają zwolna właściwéj sobie prostoty i jasności, i przez to tylko stają się odpowiedniemi swemu przeznaczeniu, jakiem jest oświecać ogół rodzaju ludzkiego, i obudzać w nim powoli zamiłowanie dokładnych i pożytecznych wiadomości.

Za przykład tego dwojakiego rodzaju wyrobów, niech nam posłuży z jednéj strony surowa ruda żelazna wydobyta dopiero z kopalni i oczyszczona z grubszych swoich części ziemistych, a potém następnie przepalona pierwszy raz w ogniu, przetopiona na surowiec, przekuta na żelazo, przerobiona na stal i nareszcie przetworzona na narzędzia służące do użycia właściwego; z drugiéj zaś strony, to jest co do płodów umysłowych, niech nam wolno będzie wziąć za podobny przykład zwyczajne nauki i umiejętności, czyto historyczne i obyczajowe, czy też ściśle i przemysłowe; które, jak wiadomo, prawie wszystkie w początkach swego istnienia i w pierwszych chwilach swego ukazania się na widowni świata uczonego, tak są obszernemi, że każda z nich, (a raczéj zbiór potrzebnych do jéj utworzenia materjałów, jaki np. stanowią co do historii: kroniki historyczne, a co do fizyki pojedyńcze rozprawy i doświadczenia fizyczne), zajmuje wiele obszernych woluminów. Potem z tych woluminów, z tych wielotomowych niedobranych, niepołączonych i nieporządnie nagromadzonych materjałów, powstają jakimkolwiek zalecające się układem, ale jeszcze niezmiernie brzemienne dzieła, znane pod imieniem encyklopedyj, dykcjonarzów powszechnych, traktatów, kursów i t. d. (encyclopedies, dictionaires universels, traités, cours etc). Następnie gdy autorowie tych dzieł, albo też ich uczniowie widzą, iż mało one, z przyczyny swojego ogromu znajdują dla siebie czytelników, a tém samém nie wywierają wpływu na ogólny postęp oświaty, starają się wydawać je wskróceniach, pod imieniem krótkich zbiorów, zasad, początków, (precis, abregé, élemens etc). W końcu gdy i te, niby to skrócone, ale jeszcze dwu lub kilkotomowe naukowe zbiory, nie tyle bywają czytane, ile wymaga ważność przedmiotu, który w sobie obejmują, a przynajmniéj nie tak na liczbę ludzi wywierają swój korzystny wpływ, pod względem upowszechnienia między niemi gruntownych i pożytecznych wiadomości, ileby wywierać go mogły, gdyby się zalecały większą jeszcze treściwością, prostotą wykładu, jasnością i dostępnością ceny: zaczynają, znowu ich autorowie, albo co się dzisiaj dzieje, uczniowie tych autorów, myślić nad dalszém onych skróceniem, okrzesaniem, utreściwieniem, i że tak powiem uludowieniem (spopularyzowaniem); a gdy tego dokonają ogłaszają wypadki swoich prac pod imieniem doręczników, encyklopedyj popularnych, wykazów (manuels, encyclopedies populaires, tableaux synoptiques etc). Przez co wszystko dzieła te tracą wprawdzie coraz więcéj na swojéj powierzchownéj okazałości i głębokiéj uczoności, ale nie wiele szkodują na praktycznéj swojéj użyteczności, a nawet więcéj ją mając przez to na jaw okazaną, aniżeli wtenczas kiedy były zapełnione uczonemi wprawdzie ale ciężkiemi, nudnemi, i mało ogół obchodzącemi wywodami, przypuszczeniami i cytacjami, a tém bardziéj kiedy zostawały w pierwotnym swoim chaotycznym stanie, więcéj zyskują dla siebie poważania i wziętości u ogółu, a przez to więcéj wpływają na jego prawdziwą oświatę, aniżeli wtenczas kiedy były dostępne tylko dla pewnéj liczby swoich zwolenników czyli tak zwanych adeptów.

Do tego rodzaju dzieł skróconych naukowych, poważamy się policzyć wydawane teraz w Paryżu i w innych miejscach Europy, przez różnych uczonych, obrazy czyli karty naukowe (tableaux scientifiques), które na kilku, a najwięcéj na jednym arkuszu znacznego formatu, przedstawiają sposobem rysunkowym, zastósowanym do rodzaju przedmiotu, jaki obejmują, treściwy i najczęściéj ozdobny obraz, czyli, że tak powiem kwiat nauki, któréj są poświęcone. Do części rysunkowéj załączony jest zwykle na tych kartach treściwy text czyli krótki wykład rzeczy i potrzebne jéj objaśnienia.

Takich obrazów naukowych, poświęconych nietylko naukom ścisłym, jako to: astronomii, matematyce, mechanice, fizyce, chemii, meteorologii, geologii, historii naturalnéj, medycynie i t. d. ale nawet humaniorom, sztukom nadobnym i rzemiosłom, jak np. historii powszechnéj, etnografii, budownictwu, perspektywie, sztukaterstwu, ciesielstwu, stolarstwu, i t. p. takich massę obrazów, które prawie wszystkie w jednym są wydawane formacie, i zrówną niemal wykonane starannością, naliczyć już można teraz do kilkudziesięciu. A lubo nie można ich uważać za zupełnie nowe zjawisko w świecie naukowym, bo i dawniéj były znane podobnego rodzaju karty naukowe, ale ta należy się zasługa ich autorom i wydawcom, że przez porządne i niemal systematyczne prowadzenie swojéj rzeczy, którą do konania przedsiewzięli, zdają się dążyć do jednego, jakoby umówionego przez siebie celu, to jest: do okazania światłéj i światła pragnącéj powszechności, tego co tylko może być w każdéj nauce, umiejętności, sztuce i rzemiośle najpiękniejszém i najwięcéj ogół zajmującém, a tém samém najbardziéj zdolném obudzić w nim zamiłowanie do nabywania gruntownych i pożytecznych wiadomości, które w obszerniejszych wykładach tychże nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł znaleść można. (Dokoń. nast.)
